Rok II. Lwów, dnia 14. lipca 1911. Nr. 7.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Stonawski ul. Wagilewicza 9.
Administracja: Miecz. Laskowski ul. Grunwaldzka 6.

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

P. P. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.

Rozdział administracji skarbowej od administracji politycznej.

(Dokończenie)

Naprowadzany ze strony miarodajnych czynników motyw, że władze polityczne otaczają organa podatkowe należytą ochroną wobec ludności, jest w dzisiejszym stanie rzeczy zupełnie chybiony. Ile razy ludność zwraca się przeciw referentowi podatkowemu, o jakiejkolwiek ochronie ich ze strony starostów mowy niema, a nadto ze strony urzędników politycznych objawia się nawet pewien antagonizm wobec urzędników oddziału podatkowego.

Starostowie nie tylko nie mają żadnego zmysłu do sprawiedliwego wymiaru podatków, ale często wprost ułatwiają masowe defraudacje podatkowe przez to, że na sumiennego referenta podatkowego patrzą krzywem okiem, szykanują ich, fałszywie informują żalące się strony i skłaniają je często do nieuzasadnionych rekursów.

Autor przytacza cały szereg drastycznych przykładów z praktyki, między innymi taki, w którym starosta, nawiasowo mówiąc sam w sprawie interesowany, zarzucał referentowi, że kwestjonowanie dochodu z kapitałów, a w szczególności żądanie, by cenzyt dochód taki wykazał detajlicznie, jest nieuzasadnione, zażądał przedkładania sobie usterek do aprobaty, a nawet postawił wniosek na przeniesienie referenta podatkowego i spowodował wypowiedzenie mu mieszkania przez właściciela domu. Tak wygląda w praktyce ochrona organów podatkowych przez władze polityczne! Przy odpisywaniu podatku gruntowego z tytułu klęsk elementarnych zajmują bardzo często starostowie stanowisko dla Skarbu Państwa szkodliwe przez popieranie nieuzasadnionych roszczeń poszkodowanych, a to wszystko gwoli podniesienia popularności swej osoby wobec ludności, a wbrew interesom służby. Miasto zmniejszać niesprawiedliwe uprzedzenie ludności do referenta podatkowego — potęgują je starostowie na każdym kroku, posługując się referentem podatkowym, jako ulubionym środkiem do postrachu wobec opornych sobie stron.

Lecz nie tylko interesom Skarbu Państwa szkodzi dzisiejsza organizacja władz podatkowych. Ustrój ten wpływa szkodliwie także na wewnętrzny tok urzędowania tych władz. Ciągłe wędrówki aktów podatkowych do protokołowania, lub prezentowania w oddziałach politycznych, aprobata starosty,

błędne przydzielanie tych aktów referentom oddziałów politycznych — to wszystko niezmiernie utrudnia i opóźnia załatwianie spraw i przyprawia referenta podatkowego o ciągłą stratę czasu na konferencje ze starostą — konferencje, których motywem w przeważnej części jest tylko chęć zaznaczenia swej władzy, a często wprost szykana.

Cierpią na tem bardzo często interesy stron, które nadto nie mogą nigdy wyrobić sobie jasnego pojęcia o zakresie działania władz podatkowych i stanowisku referenta podatkowego.

Skutkiem przepływu aktów podatkowych przez kancelarję oddziału politycznego, obowiązek tajemnicy, zawarowany § 246. ust. o b. pod. osob., jest często iluzoryczny. Tosamo dotyczy spraw służbowych czysto wewnętrznej natury, które często mimo swego zaufanego charakteru dostają się do rąk personalu manipulacyjnego oddziału politycznego.

Jeden z referentów podatkowych zrobił spostrzeżenie, że cały szereg rekursów i odwołań zawierał zarzuty, opierające się na dokładnej znajomości aktów wymiarowych i że odnośne daty drogą oddziału politycznego dostały się do wiadomości interesowanych.

Organizacja dzisiejsza oddziaływa dalej niekorzystnie na stosunek służbowy referentów podatkowych do urzędów podatkowych i utrudnia kontrolę nad tymi ostatnimi. Sprawy personalne urzędów podatkowych załatwiają często starostowie z pominięciem referenta podatkowego.

Szczególniej aprobata i podpisywanie załatwionych aktów przez starostów tamuje i opóźnia prawidłowy tok spraw oddziałów podatkowych. Wszelkie ułatwienia w tym kierunku, wprowadzane przez rozsądniejszych starostów, nie potrafią złemu zaradzić. Mimo, że aprobata jest czystą formalnością i ogranicza się w najlepszym razie do rzeczy stylistycznych, bawi się nią ogół starostów ku utrapieniu referentów podatkowych, byle tylko dogodzić swemu poczuciu władzy, przyczem zdarzają się takie komiczne wypadki, jak n. p. ten, w którym starosta swój własny rekurs przeciw wymiarowi podatku rentowego zaopinjował (względnie opinję podpisał) na nieuwzględnienie. Przykład ten najlepiej charakteryzuje wartość aprobaty starostów, w przeważnej części polega ona na mechanicznem wyciskaniu stampili przez woźnego starosty.

Z aprobatą łączy się jeszcze inna niedogodność dla referentów podatkowych, a mianowicie t. zw. „pomówić“, którego cel i wartość jest takasama, jak samej aprobaty.

Jeżeli ze samym starostą ułoży się znośne pożycie, to znów ze strony jego zastępcy wychodzą na jaw wszystkie wady dzisiejszego systemu, wkraczające już w jego etyczną dziedzinę. Czyż to nie nazwać wprost skandalem, by młody urzędnik polityczny, nieraz konceptowy praktykant namiestnictwa, aprobował bez najmniejszych fachowych wiadomości posiwiałego w służbie urzędnika skarbowego? Wprowadzony tu i ówdzie *modus vivendi* w tym względzie jest zwykle iluzoryczny, zważywszy, że zastępca starosty ma zawsze prawo ingerencji w sprawy oddziału podatkowego. Stąd pochodzi, że starsi konceptowi urzędnicy oddziałów politycznych w stosunkach pozasłużbowych uważają się poniekąd za przełożonych konceptowych urzędników skarbowych. Do jakich przykrych sytuacji doprowadzają dzisiejsze stosunki, świadczy autentyczny wypadek, w którym konceptowy praktykant skarbowy, przydzielony starszemu referentowi podatkowemu, radcy skarbu, przeszedł następnie do służby politycznej, a będąc przydzielony zbiegiem okoliczności do tegosamego starostwa, znalazł się w położeniu, umożliwiającem mu w zastępstwie starosty aprobowanie swego dawnego szefa, udzielanie mu wskazówek, krótko mówiąc odgrywanie wobec niego roli przełożonego.

Zdarzają się wypadki, że starosta wyzyskuje swoje stanowisko w tym celu, aby referenta pod. śledzić w służbie i poza służbą i otaczać pewnego rodzaju dozorem policyjnym. I tak np. pewien starosta wysyłał żandarma, który miał śledzić, czy referent podatkowy jest na komisji, inny wysyłał żandarma, by się dowiedzieć, do jakich lokalów referent pod. uczęszcza, ile piwa pije itd.

Tego rodzaju upokarzający stosunek podwładności obniża niesłychanie powagę całego stanu konceptowych urzędników skarb. i odstrasza wszystkich młodych ludzi od wstępowania do tej służby.

To obniżenie na zewnątrz znaczenia koncept. urzędników skarbowych przemawia właśnie przeciw argumentom obrońców dzisiejszej organizacji, jakoby przez rozdział władze polit. straciły na wpływie i znaczeniu. Nie

można wogóle zrozumieć, dlaczego urzędnicy polit. potrzebują do podniesienia swej władzy i powagi urzędników skarbowych, w regule ludności niesympatycznych. Jest atoli faktem, że szefowie polityczni, ile razy chodzi o pokazanie światu swej potęgi, skwapliwie powołują do swych orszaków reprezentacyjnych urzędników skarbowych. Nie byłoby ostatecznie przy dzisiejszej organizacji przeciw temu nic do zarzucenia, gdyby nie to, że miejsce, jakie się w takich razach wyznacza referentom pod., urąga powadze całego stanu urzędników skarbowych, w regule bowiem umieszcza się referenta pod. i jego urzędników poza kancelarją politycznej władzy.

To lekceważenie urzędników skarbowych udziela się i oddziaływa szkodliwie na ludność i utrudnia referentom pod. w wysokim stopniu spełnianie obowiązków służbowych. Jest to zupełnie zrozumiałe w tych wszystkich wypadkach, w których starosta bezwzględnie wyzyskuje swoje stanowisko przełożonego. Kompromitowanie referentów pod. wobec podwładnego mu personalu, a nawet wobec personalu oddziału polit. ze strony starostów, nie należy do wypadków odosobnionych.

Jeżeli mimo tych wszystkich, nieraz rozpaczliwych trudności, potrafi referent kierować swoim oddziałem i spełniać obowiązki służbowe, to daje się to wytłómaczyć jedynie zaparciem siebie samego, sięgającem poza poczucie godności człowieka i urzędnika i niczem nie dającem się pokonać poczuciem obowiązków. Ta okoliczność atoli za utrzymaniem tego rodzaju zawstydzających stosunków bynajmniej nie przemawia.

Jeśli żadna instytucja służbowa nie czuje się powołaną i widzieć nie chce moralnej depresji referentów pod., ich osobistego upokorzenia i wprost nieznośnego pomiatania ich zawodem, to nie należy zapominać, że referent pod. w tej walce może wkońcu wyczerpać swą inicjatywę i energję, które są specjalnym warunkiem naszej służby i zacznie pracować tyle tylko, ile musi. Tego rodzaju stosunki muszą wkońcu doprowadzić do katastrofy i odbić się na wynikach pracy, za co niechaj spadnie odpowiedzialność na system, którego niemożliwość jedynie jego śmieszność może przewyższyć.

I cóż może podtrzymać energję i ochotę do pracy referenta pod., jeśli nawet wynik jego pracy nie może mu sprawić zadowolenia, jeżeli skazany jest do końca służby na posadę przydzielonego, zależnego urzędnika, jeśli żaden szczególny awans, podniesienie jego społecznego i towarzyskiego stanowiska nie dostaje się mu w udziale i jeśli nawet w późnym wieku swej

służby będzie musiał być podwładnym najmłodszego politycznego praktykanta konceptowego.

Jest wymogiem wprost sprawiedliwości podniesienie należytej powagi ludzi, tak ciężkie i pełne odpowiedzialności obowiązki spełniających, przez stworzenie dla nich samodzielnego stanowiska. Jeżeli zarządca pod. lub komisarz straży skarbowej może zajmować samodzielne stanowisko służbowe, to tem bardziej referent pod., który jest faktycznie przełożonym pierwszego. Fachowo i prawniczo wykształconemu urzędnikowi skarb. należy się takiesame samodzielne stanowisko, jakie posiadają urzędnicy sędziowscy i polityczni. Taksamo stosunek kraj. władz skarbowych do kraj. władz politycznych nie da się żadnymi rzeczowymi względami usprawiedliwić. Prof. Dr. Schmidt scharakteryzował ten stosunek jako czysto zewnętrzny, na tok urzędowania bynajmniej nie wpływający. Węzeł ten należałoby jak najprędzej zerwać już dla tego, by uniknąć nawet pozoru oddziaływania sfery politycznej na skarbową.

Dzisiejsza organizacja zatem władz pod. I. instancji i kraj. władz skarbowych żadną miarą z interesem tak samej służby jak i urzędników skarbowych pogodzić się nie da i czas już najwyższy, by zarząd podatków zorganizowano wyłącznie według zasad, których dobro służby podatkowej wymaga. Reforma ta polegać musi zasadniczo na bezwzględnym i zupełnym rozdziale administracji skarbowej od politycznej, dalej na wyodrębnieniu oddziałów podatkowych i stworzenia z nich, na wzór już istniejących administracji podatkowych, samodzielnych władz podatkowych I. instancji pod takąsamą jak tamte nazwą.

Co do kraj. dyrekcji skarbowych rozdział ten dałby się uskutecznić w sposób nadzwyczaj prosty i łatwy, polegałby bowiem jedynie na zwolnieniu ich z pod wpływu naczelników polit. władz krajowych i zmianie tytulatury wiceprezydentów kraj. dyrekcji skarbu na prezydentów.

Natomiast co do władz pod. I. instancji jest kwestja, czy takowe mają być usamodzielnione i istnieć dalej same dla siebie, czy też mają być połączone z innymi organami zarządu skarbowego. Ze stanowiska zasady celowości w urządzeniach władz państwowych i kosztów, połączonych z tego rodzaju reformą, należy się oświadczyć za pierwszą alternatywą. Z uwagi na to, że wszystkie prawie oddziały pod. uposażone są w te wszystkie środki, jakich potrzebują samodzielne urzędy (lokal, personal, ryczałty itd.), wyodrę-

bnienie oddziałów pod. nie spowodowałoby prawie żadnych kosztów, ani nie wywołałoby w organiźmie skarbowym żadnych przewrotów. W podobny sposób dokonał się rozdział urzędów ewidencji katastru pod. gruntowego od starostw i prokuratorji skarbu od kraj. dyrekcji skarbowych.

Zjednoczenie oddziałów pod. z innemi władzami skarb. I. instancji, nie byłoby wskazane, gdyż prowadziłoby to do stworzenia władz o zbyt wielostronnym zakresie działania, a więc sprzecznego z zasadą, według której zakres działania urzędnika nie powinien, zwłaszcza przy najniższych instancjach, obejmować zbyt różnorodnych funkcji.

Przychodzimy zatem do przekonania, że najbardziej zaleca się reorganizacja w formie utworzenia dla agend podatków stałych z oddziałów pod. samodzielnych władz podatkowych I. instancji, na wzór istniejących administracji pod. Agendy egzekucyjne byłyby sprawowane podobnie jak przy dotychczasowych administracjach pod. Tym samodzielnym władzom podatkowym podlegałyby urzędy podatkowe.

Ze stanowiska ustawodawczego reforma taka wymagałaby zmiany § 3. ustęp 2., ust. z 19. maja 1868. Dpp. l. 44., o urządzeniu władz politycznych, przez wyraźne wyeliminowanie z ich zakresu działania agend zarządu skarbowego. Temsamem zostałyby uchylone odnośne postanowienia organizacyjne o zjednoczeniu władz politycznych i skarbowych, poczem już w drodze zwykłego rozporządzenia mogłoby nastąpić uregulowanie służby dla podatków stałych przy I. instancjach. *J.*

Komisja dla reformy administracji.

Dnia 25. maja b. r. pojawiło się w urzędowej części *Wiener Zeitung* pismo cesarskie, powołujące do życia osobną komisję dla poparcia reformy administracji. Równocześnie *Wiener Zeitung* ogłosiła statut tej komisji, którego ważniejsze postanowienia są następujące:

Zadaniem komisji jest przygotować reformę administracji wewnętrznej, oświaty i finansów. Ona jest powołaną wszystkie łączące się sprawy poddać rzeczowemu zbadaniu i zaopinjowaniu. Czynność jej obejmować ma organizację władz administracyjnych, prowadzenie czynności urzędowych (instrukcję) i postępowanie (proces), przyczem szczególną uwagę ma zwrócić na wzajemne stosunki między państwową a autonomiczną administracją.

Komisja zbiera się we Wiedniu pod przewodnictwem zamianowanego przez monarchę przewodniczącego. W razie przeszkody ze strony przewodniczącego funkcje jego przechodzą na zastępcę, zamianowanego również przez cesarza.

Udział w komisji jest urzędem honorowym, niepołączonym z żadnem wynagrodzeniem; ci członkowie jednak, którzy we Wiedniu nie mają stałej siedziby, otrzymują wolną jazdę koleją, względnie zwrot kosztów podróży, a nadto pobierają przez cały czas trwania posiedzeń komisji tytułem zwrotu wydatków po 20 K djet dziennych. Komisja jest uprawniona przy opracowywaniu poszczególnych przedmiotów przybrać do współudziału względnie pomocy osoby, których współdziałanie w ramach ich fachowej wiedzy byłoby pożądane.

Czynność komisji obracać się ma w ramach postanowień statutu i uregulowana ma być przez regulamin obrad, który opracować ma sama komisja.

Komisja zbiera się na zaproszenie przewodniczącego i jest zdolna do powzięcia uchwał, skoro przynajmniej połowa członków jest obecna. Uchwały zapadają większością głosów, a przy równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego wzgl. jego zastępcy.

Dla przygotowania prac w pewnych większych dziedzinach reformy, mogą być utworzone subkomisje, o których składzie i regulaminie rozstrzyga

komisja. Posiedzenia komisji i jej wydziałów nie są publiczne, o ile komisja w poszczególnym wypadku, w porozumieniu z prezydentem ministrów, nie uchwali jawności.

Plan pracy i sposób jego przeprowadzenia postanawia komisja. Rząd jest jednak uprawniony każdego czasu zażądać zdania komisji o poszczególnych z reformą administracji w związku będących kwestjach. Skoro ostateczne rezultaty w pewnym zakresie pracy będą już wygotowane, ma je komisja natychmiast za pośrednictwem prezydenta ministrów przedłożyć cesarzowi w formie opinji. Prezydent ministrów podda projekty komisji z możliwym pospiechem dalszemu traktowaniu w łonie rządu i ewentualnie postarać się ma o nadanie projektowi w drodze legislacyjnej mocy obowiązującej.

Komisja z upływem każdego roku ma zdać sprawę cesarzowi o swej czynności w upłynionym roku. Tak sprawozdania roczne jak i szczegółowe mają być, po przedłożeniu prezydentowi ministrów, podane do publicznej wiadomości. Zresztą komunikaty o czynności komisji mają być ogłoszone tylko wtedy, gdy to uchwali komisja w porozumieniu z prezydentem ministrów.

Przewodniczący kieruje obradami komisji, załątwia sprawy bieżące i zastępuje ją na zewnątrz. W szczególności ma się on starać o przeprowadzenie planu pracy i o możliwie szybki bieg prac komisji i wydziałów. Komisja jest uprawniona przydać przewodniczącemu do pomocy w tych jego obowiązkach za jego zgodą komitet najwyżej z 5 członków złożony.

Znoszenie się komisji z władzami państwowemi i autonomicznemi odbywa się za pośrednictwem prezydenta ministrów, który ma dostarczyć komisji sił pomocniczych, potrzebnych do załatwiania spraw biurowych.

Rząd ma na żądanie komisji udzielić jej z możliwym pospiechem wszelkich wyjaśnień i środków, potrzebnych do jej prac. Komisja jest uprawniona zaprosić znawców, jakoteż i inne osobistości, których wiedza i doświadczenie do opracowania jej zadań mogłyby być potrzebne, do jawienia się celem ustnego wypowiedzenia swego zdania, albo do przedłożenia pisemnych wypracowań. O ile przytem chodziłoby o funkcjonarjuszy państwowych,

ma komisja co do wyboru osób porozumieć się z prezydentem ministrów, którego pośrednictwa użyć także należy do doręczania zaproszeń.

Prezydent ministrów, ministrowie fachowi, jakoteż prezydenci Najwyższej Izby Obrachunkowej, Trybunału Administracyjnego i Trybunału Państwa są uprawnieni do brania udziału w posiedzeniach komisji, albo mogą dać się zastąpić przez swych podwładnych urzędników.

Czas trwania funkcji komisji obejmuje 3 lata. W razie potrzeby może nastąpić na wniosek przewodniczącego, postawiony za pośrednictwem prezydenta ministrów, przedłużenie tego terminu w drodze Najw. rozporządzenia.

Komisja składa się z 23 członków. Przewodniczącym zamianowany został tajny radca br. von Schwartzenau, jego zastępcą tajny radca hr. Pace. Z Polaków powołani są: były minister skarbu Dr. Leon Biliński, profesor Dr. Władysław Leopold Jaworski i wicemarszałek kraju Dr. Tadeusz Pilat.

* * *

Redakcja *Wiadomości* miała sposobność już kilkakrotnie zajmować się kwestją reformy administracji, a obecnie, gdy powołanie do życia osobnej komisji stało się faktem dokonanym, niech nam będzie wolno wyrazić naszą żywą radość z tego kroku rządu. Tuszymy bowiem, że reforma administracji wyjdzie na pożytek nie tylko ogółu obywateli, ale także i funkcjonarjuszy państwowych. Bardzo znaczny wzrost ludności, rozszerzenie i pogłębienie oświaty mas, rozkwit wszystkich gałęzi życia gospodarczego zwiększyły w znacznym stopniu zakres prac władz administracyjnych i obarczyły je wieloma nowemi i trudnemi agendami. Zrozumiałe jest, że maszyna państwowa, nie dotrzymując kroku temu nowożytnemu rozwojowi i opierając się na przestarzałych, nie odpowiadających duchowi czasu przepisach i formalistyce, musiała popaść w zastój i obudzić ku sobie powszechną niechęć obywateli. Zaradzić temu i przystosować administrację do ducha nowożytnych poglądów jest jednem z najgłówniejszych zadań komisji.

Czynność komisji obracać się ma — jak się wyraża Najw. pismo — w ramach wypróbowanych zasad istniejącej organizacji i historyczne podstawy przez odpowiednie udoskonalenie, przystosować do ducha obecnych czasów. Ze słów tych wnioskować należy, że nie zanosi się na gruntowną zmianę istniejącego systemu, lecz chodzi tylko o przebudowę istniejącego gmachu administracji. Ale także wewnątrz zakreślonych ram jest bardzo wiele do zdziałania. Najgłośniej narzeka ludność na

sposób postępowania władz administracyjnych i przewlekanie spraw. Zmodernizowanie administracji na tem polu będzie wdzięcznem zadaniem komisji.

Także procedura administracyjna wymaga odrodzenia. Przez możliwie największe uproszczenie zewnętrznych form należy załatwianie spraw ułatwić, a tok instancji skrócić przez rozszerzenie zakresu działania władz krajowych.

Zakres reformy obejmować ma administrację wewnętrzną, oświaty i finansów. Państwowe przedsiębiorstwa (kolej itp.), których zakres czynności wymaga specjalnego uregulowania, na razie nie mają być objęte reformą.

Austrja poszła na drodze reformy za przykładem zagranicy, a w szczególności Prus, gdzie powołano do życia komisję dla reformy administracji jeszcze przed 2 laty, jakoteż za przykładem Anglji, która swej królewskiej komisji ma do zawdzięczenia wiele pożytecznych reform na rozmaitych polach publicznej administracji.

W Najw. piśmie położony jest szczególny nacisk na bezpośrednie współdziałanie teorji i praktyki, zasada, która także w składzie komisji znalazła swój wyraz.

Niestety wyrazić musimy zdziwienie, że do komisji nie powołano tych, którzy pracując cały szereg lat w pewnej gałęzi administracji, mogliby na mocy swego bezpośredniego doświadczenia niejedną myśl nową rzucić i przyczynić się do jak największego uproszczenia postępowania. Spodziewać się jednak należy, że komisja zrobi jak najszerszy użytek z przysługującego jej prawa i powoła ekspertów do obrad z pośród rzesz urzędniczych. W szczególności byłoby bardzo pożądane, aby przy opracowywaniu trudnych i skomplikowanych przepisów finansowych, powołani byli eksperci z łona naszego Towarzystwa.

Co się tyczy czynności komisji, przyznano jej możliwie największą samodzielność a w szczególności inicjatywę we wszystkich jej zakresu działania dotyczących sprawach. Komisja jest także uprawniona zajmować się organizacją krajów i niższych związków autonomicznych. Naturalnie istniejąca równorzędność władz państwowych i krajowych nie ma być naruszona.

Ze względu jednak na skład komisji, złożonej w przeważnej części z Niemców-centralistów, a tylko w znikomej mniejszości z Polaków i Czechów zachodzi obawa, że komisja przyjmie kierunek centralistyczny ze szkodą dla związków autonomicznych. Ten skład komisji jest jej najsłabszą stroną i zachodzi obawa zawleczenia sporów narodowościowych także do obrad komisji.

Obok celu przystosowania administracji do ducha nowożytnych czasów zamierzona reforma ma także inny cel, a mianowicie zmniejszenie wydatków na administrację. Dzisiejsza armja urzędników pochłania kolosalne sumy, a powodem tego jest nieodpowiednie wykorzystanie sił i zdolności funkcjonarjuszy państwowych. Począwszy od urzędnika pocztowego, który po złożeniu egzaminów sprzedaje 5-halerzowe marki aż do hofrata, słusznie użalają się urzędnicy, że w latach największej swej dojrzałości i zdolności muszą pozostawać w stosunku zależności i być tylko pomocnikami, zamiast pracować jak najintenzywniej pod własną osobistą odpowiedzialnością.

Ten brak zaufania do jednostki kosztuje niezmiernie wiele i w wielu wypadkach dałby się zastąpić przez osobistą odpowiedzialność.

Spodziewamy się, że komisja dla reformy administracji na ten punkt zwróci szczególniejszą uwagę i w tej nadziei zasyłamy apel do komisji: pragniemy samodzielności, a za załatwianie spraw przyjmiemy pełną odpowiedzialność. *F. B.*

Nominacje z zastrzeżeniem późniejszego wyznaczenia nowego miejsca służbowego.

Jak powszechnie wiadomo, postanawia t. zw. przepis normalny o przesiedleniach, pochodzący jeszcze z r. 1804., a więc liczący już z górą wiek istnienia, że tylko temu urzędnikowi należą się koszta przesiedlenia, który będąc przeniesiony na inne miejsce służbowe, *in utili* nic nie zyskuje. Z przepisu tego wynika zatem *a contrario*, że urzędnik w chwili, w której coś pod materjalnym względem uzyskał, może być przeniesiony na własne koszta, a więc obowiązany jest opędzić wydatki, połączone z przesiedleniem, z własnych funduszów.

Przepis taki sam przez się nie znajduje się już obecnie w żadnym stosunku do nowoczesnych wyobrażeń i jest jednym z najdokuczliwszych zabytków dawnego policyjnego systemu prawodawczego i jedną z najcięższych krzywd, które nad urzędnikiem wiszą jak miecz Demoklesa, zatruwając mu każdą chwilę życia perspektywą ruiny majątkowej przy sposobności oczekiwanego przez bardzo długie lata awansu. Tchnie on całą bezlitośnością średniowiecznych tradycji fiskalnych i jakąś dziwną złośliwością, która jakby w chęci zniszczenia tej odrobiny dobrobytu, którą nareszcie udało się zdobyć białemu murzynowi, wtrąca go znowu w długą troskę nad spłacaniem długów, zaciągniętych na koszta podróży i transport ruchomości.

Nie na tem jednak koniec. Praktyka administracyjna dodała jeszcze temu soczystemu owocowi dawnych, wcale nie humanitarnych poglądów, no-

wej pikantnej przyprawy. Oto nie tylko, że dla jak najwydatniejszego ratowania zagrożonych pieniędzy fiskalnych, korzystano wcale szeroko z prawa przenoszenia urzędników na własne koszta przy sposobności awansu, lecz nadto zastrzegano jeszcze władzy przez dłuższy czas po nominacji prawo wyznaczenia urzędnikowi, który nareszcie zdobył wyższą posadę, nowego miejsca służbowego, na które byłby obowiązany w danym razie na własny koszt się przesiedlić. Dla urzędnika kończyły się oczywiście z dniem otrzymania dekretu nominacyjnego dnie spokoju na cały okres zastrzeżenia; każdy dzień groził mu katastrofą przeniesienia na własne koszta, każdy kęs chleba stawał mu się gorzkim, a poczucie, że na przesiedlenie będzie musiał zaciągnąć długi, albo też zużyć skromne oszczędności, o ile je wyjątkowo miał, wyrabiało u niego zwolna wrażenie, że ciężką pracą dorobił się nie nagrody w postaci awansu, lecz kary w możliwości przeniesienia na własne koszta...

Na szczęście starej praktyce zadano w ostatnich czasach śmiertelny cios. „Zastrzeżenie“ pozbawione zostało prawnego uzasadnienia i podzieliło los starych, a bardzo chytrych konceptów biurokratycznych, które pochłonęła fala nowych, zdrowszych stosunków. Trybunał Administracyjny, ten najwyższy areopag austryjackiego orzecznictwa administracyjnego, zadał cios anomalji, znosząc wyrokiem z 25. kwietnia b. r., decyzję Ministerstwa Skarbu, którą odmówiono koledze Salwachowi kosztów przeniesienia, opartego na słynnem zastrzeżeniu.

Oto dosłowne brzmienie wyroku:

Nr. 4425. ex 1911./V. G. H.

IM NAMEN SEINER MAJESTÄT DES KAISERS!

Der k. k. Verwaltungsgerichtshof hat unter dem Vorsitze des k. k. Senatspräsidenten Dr. Freiherrn von Schenk, in Gegenwart der Räte des k. k. Verwaltungsgerichtshofes Dr. Edlen von Schuster, Dr. von Różycki, Dr. Freiherrn von Hiller-Schönaich und Srb, dann des Schriftführers k. k. Hofsekretärs Rohrer, über die Beschwerde des k. k. Finanzsekretärs Julius Salwach in Stanisławów gegen die Entscheidung des k. k. Finanzministeriums vom 11. Juni 1910. Zl. 35.599. betreffend Übersiedlungsgebühren, nach der am 25. April 1911. durchgeführten öffentlichen mündlichen Verhandlung, und zwar nach Anhörung des Vortrages des Referenten sowie der Ausführungen des k. k. Ministerial-Vize-Sekräters Dr. Wyszatycki in Vertretung des belangten k. k. Finanzministeriums, zu Recht erkannt:

Die angefochtene Entscheidung wird als gesetzlich nicht begründet aufgehoben.

Entscheidungsgründe.

Der bei der Steuerabteilung der Bezirkshauptmannschaft in Brzesko bedienstete Finanzkommissär Julius Salwach wurde mit Erlass des Finanzministeriums vom 23. Dezember 1909. Zl. 3912. zum Finanzsekretär für den Bereich der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion ernannt.

Hievon wurde er mit Dekret des Präsidiums der Finanz-Landes-Direktion vom 27. Jänner 1910. Zl. 8954. mit dem Bemerken verständigt, dass er vorläufig auf dem bisherigen Dienstposten belassen werde, dass sich jedoch das Präsidium vorbehalte, ihm binnen sechs Monaten eventuell einen neuen Dienstort zu bestimmen, wohin er auf eigene Kosten zu übersiedeln haben werde.

Mit dem weiteren Dekrete vom 15. April 1910. Zl. 882. versetzte ihn das Präsidium unter Hinweis auf den obigen vorbehalt auf eigene Kosten zur Bezirkshauptmannschaft in Stanisławów.

Seinem gegen die Versetzung auf eigene Kosten eingebrachten Rekurse, beziehungsweise dem darin erhobenen Anspruche auf Vergütung der Übersiedlungsgebühren gab das Finanz-Ministerium mit Erlass vom 11. Juni 1910. Zl. 35.599. aus dem Grunde keine Folge, weil die Bekanntgabe des neuen Dienstortes innerhalb einer so kurzen Frist erfolgte, dass sie als eine mit der Beförderung im inneren Zusammenhange stehende angesehen werden müsse. Der Gerichtshof fand die dagegen vom Julius Salwach eingebrachte Beschwerde begründet:

Zunächst wies er den vom Vertreter der belangten Behörde bei der öffentlichen mündlichen Verhandlung vorgebrachten Einwand der Inkompetenz des Verwaltungsgerichtshofes unter Hinweis auf seinen Plenarbeschluss vom 26. Februar 1907. zurück, wornach der Gerichtshof zuständig ist über Beschwerden gegen Entscheidungen der Administrativbehörden zu erkennen, welche Ansprüche von Staatsbeamten und Dienern aus dem Dienstverhältnisse gegen den Staat betreffen.

In der Sache selbst hielt der Verwaltungsgerichtshof an der in seinem Erkenntnisse vom 18. Mai 1908. Zl. 4585. offizielle Sammlung 5986. A, ausgesprochenen Rechtsanschauung fest, wornach gemäss dem Hauptnormale über die Bemessung der Übersiedlungsbeiträge (Hofkammerdekret vom 13. September 1804. Zl. 29.311., Politische-Gesetz-Sammlung Band 22., Nr. 31., Seite 135.) im Falle der Beförderung eines Beamten ein Anspruch auf Übersiedlungskosten nicht besteht, wenn die Bestimmung des geänderten Dienstortes im notwendigen inneren Zusammenhange mit der Beförderung sich befindet.

Diese Voraussetzung ist jedoch hier nicht gegeben, weil nach Ansicht des Gerichtshofes ein solcher Zusammenhang durch den im Dekrete des Präsidiums der galizischen Finanz-Landes-Direktion vom 27. Jänner 1910. Zl. 8954. gemachten Vorbehalt allein noch nicht hergestellt erscheint und nach der Sachlage zwischen der Transferierung vom 15. April 1910. und der Beförderung kein wie immer gearteter Zusammenhang besteht — daher die ersten nicht als etwa im Nachhange zur Ernennung erfolgte Bekanntgabe des Dienstortes angesehen werden kann.

Wien, am 25. April 1911.

Rohrer m. p. *Schenk* m. p.

Nie wiemy, jakie stanowisko zajmą w przyszłości nasze władze administracyjne wobec wyroku Trybunału. Ale że każdy z dotkniętych przeniesieniem na własne koszta na podstawie zastrzeżenia pójdzie śladem kolegi Salwacha, to nie ulega wątpliwości. A że wygra swoją słuszną sprawę, to wynika jasno z przytoczonego wyroku Trybunału Administracyjnego.

To na razie początek zwycięstwa dobrej sprawy na tem polu. Da Opatrzność, że przyjdzie może w niedalekiej już przyszłości i to, że sławetne „Übersiedlungsnormale“ zakończy swój przydługi żywot w archiwach, a barbarzyńskie przepisy o przenoszeniu urzędników na własne koszta staną się tylko przykrem wspomnieniem. *Feniks.*

Publiczne zgromadzenie urzędników państwowych w Krakowie.

Dnia 24. czerwca b. r. odbyło się w sali Resursy Urzędniczej publiczne zgromadzenie urzędników i profesorów państwowych, zwołane przez anonimowy komitet.

Zebranie zagaił p. Wielgus zaznaczając, że na ogólnym tym wiecu omawiane być mają postulaty wszystkich urzędników, które następnie w formie rezolucji przedstawione zostaną posłom. Przewodniczącym wybrano radcę p. Smoleckiego, który na wstępie zawiadomił zebranych, że zaproszeni posłowie Dr. Leo, p. Zieleniewski i Dr. Gross usprawiedliwili swą nieobecność. Na sali obecni byli posłowie Dr. Marek i p. Daszyński.

Referat o postulatach urzędników kancelaryjnych wygłosił p. Łapicki. Jako jeden z pierwszych postulatów podniósł referent jawną kwalifikację, co przyczyni się znacznie do podniesienia godności urzędnika i usunie liczne nieporozumienia między przełożonymi a podwładnymi. Do pragmatyki służbowej dołączony być musi awans czasowy, a wówczas u urzędników, którzy z góry ułożyć będą mogli swój budżet, znikną w tak wielkich sumach dziś zaciągane długi. Obdłużenie urzędników jest jednak rzeczą zupełnie naturalną wobec obecnego stanu ekonomicznego kraju, wobec rosnącej ciągle drożyzny tak środków spożywczych jak i mieszkań. Referent omówił szczegółowo przyczyny drożyzny, eksport i import i politykę celną; szereg zmian w gospodarce kraju przyczyniłby się do zniżki cen towarów, a posłowie w tej sprawie powinni wszcząć energiczną akcję. Przez odpowiednie wychowanie młodzieży możnaby również usunąć część ciężarów wojskowych.

P. Rogalski przedstawił położenie emerytów i sprawę wynagrodzeń, jakie przyznaje rząd w wypadkach kalectwa w służbie.

P. Haluch, urzędnik pocztowy, w krótkim zarysie przedstawił raz jeszcze najbliższe środki zaradcze, które mogą zmniejszyć drożyznę.

Prof. Bielak proponuje wybranie komitetu, do którego weszliby reprezentanci urzędników wszystkich dykasterji, a który to komitet zająłby się zebraniem postulatów urzędników.

W dalszej dyskusji zabierali głos prof. Weiner i p. Gans. Z kolei przemawiał p. Daszyński, który krytykował część przedłożonych postulatów, uważając je za przestarzałe i przypomniał akcję, którą posłowie wszczęli w parlamencie dla poprawy bytu urzędników. Nie zgadza się w wielu kwestjach z potrzebami, przedłożonemi przez samych urzędników i przedstawia zmianę bytu ekonomicznego, opartego na programie socjalistycznym. Mowca twierdzi, że wszyscy posłowie krakowscy głosowali przeciw wnioskom, które zdążały do poprawy bytu ekonomicznego urzędników (!), mimo licznych zapewnień przychylności ze swej strony. Po szeregu wycieczek w kierunku ostatnich wyborów i po przedstawieniu jak polepszenie bytu wyglądałoby oparte na programie socjalistycznym, podnosi wkońcu, że najważniejszy postulat, t. zn. poprawa bytu finansowego prawdopodobnie nie da się przeprowadzić.

Uchwalono rezolucję p. Halucha, domagającą się posunięcia Krakowa do wyższej klasy dodatku aktywalnego, natychmiastowego wprowadzenia awansu czasowego dla III. kategorji urzędników tak, aby urzędnik po 21 latach służby doszedł do płacy VIII. rangi. Nadto uchwalono wniosek:

Wzywa się Prezydjum do utworzenia stałego komitetu urzędników wszystkich dykasterji, któryby czuwał nad ekonomicznymi interesami urzędników, przygotował wszystkie postulaty i zwołał w odpowiednim czasie wiec, celem powzięcia odpowiednich uchwał.

Jak się dowiadujemy, zgromadzenie to zwołane zostało całkiem niespodziewanie i potajemnie, a plakaty, zapowiadające wiec urzędników państwowych, pojawiły się dopiero na dwa dni przed terminem. Niewiadomi organizatorowie wiecu nie odkryli swej przyłbicy nawet na specjalną interpelację jednego z uczestników, skutkiem czego, prócz kilku jednostek, ogół urzędników nie wie, jakie czynniki złożyły się na urządzenie tego wiecu. Prócz urzędników kancelaryjnych sądowych, żadna dykasterja ani organizacja urzędnicza nie była oficjalnie na wiecu reprezentowana, to też cały przebieg obrad — jakoteż wynik uchwał, zapadłych przy akompanjamencie posłów socjalistycznych, nie stał na wysokości powagi i godności stanu urzędniczego. Inicjatorowie, skryci za parawanem „Komitetu", są widocznie narzędziem jednego stronnictwa politycznego, które opierając się dotychczas na niezorganizowanych urzędnikach, wszelkimi sposobami dąży do osłabienia, a nawet całkowitego rozbicia istniejącej już w Krakowie organizacji urzędniczej, aby na jej gruzach wzmocnić swoje bardzo przerzedzone zastępy.

Walne Zgromadzenie członków Związku Ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie.

W czerwcu odbyło się w lokalu „Klubu Pocztowego“ Walne Zgromadzenie członków Związku Ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie. Zebraniu przewodniczył prezes, radca dworu, Biliński, który w dłuższem przemówieniu streścił dotychczasową działalność tego stowarzyszenia — oraz w wymownych słowach podniósł jego potrzebę i znaczenie dla stanu urzędniczego. Ze sprawozdania za rok 1910. wynika, że Związek coraz bardziej się rozwija, gdyż liczy już 1874 członków, a nadto ma dwie filje w Kętach i w Myślenicach, niedawno zaś udzielił wskazówek co do zawiązania filji Związku Ekonomicznego Urzędników w Nowym Sączu i w Mszanie Dolnej. Ten ciągły przyrost członków oraz powstawanie podobnych stowarzyszeń w mniejszych miastach świadczy wymownie o tem, że inteligiencja miejska, rekrutująca się przeważnie z urzędników, odczuwa i rozumie doniosłość własnej organizacji, bez której żadna warstwa społeczna nie może się dzisiaj obejść.

Obok zniżek cen, uzyskanych dla członków Związku Ekonomicznego u różnych kupców, ma Związek osobne jatki mięsne oraz własny sklep z wędlinami. Przedsiębiorstwo to prowadzą rzeźnicy na własny rachunek jednakże w lokalach Związku, dzierżawionych od gminy, a sprzedawać muszą po cenach w kontrakcie umówionych i tylko członkom. Sklep z wędlinami przynosi członkom istotnie wielką ulgę w drożyźnie, bo ceny wyrobów są przy niektórych towarach o 80 procent tańsze od cen targowych. Nadto mają członkowie tani węgiel, za cetnar cłowy węgla jaworznickiego płacą po 86 hal. w lecie a 88 hal. w zimie — a to wraz z odwozem i zniesieniem do piwnicy. Obok taniości korzystają nadto członkowie z tej dogodności, że mogą spłacać cenę kupna w 6 ratach miesięcznych.

Co roku zajmuje się Związek sprzedażą ziemniaków, kapusty i jabłek, a od dwóch lat prowadzi własną kuchnię, która wydaje dziennie około 70 obiadów. Ta ostatnia instytucja okazała się nader pożądaną zwłaszcza dla kawalerów, którzy obszedłszy wszystkie restauracje krakowskie, obecnie jadają stale w tej kuchni z najlepszym skutkiem dla swego, gdzieindziej nadpsutego żołądka. W czasie wakacji korzystają z niej także osamotnieni małżonkowie, nie chcąc zatruwać się po restauracjach.

Tak więc Związek Ekonomiczny w ciągu swego trzechletniego istnienia przyniósł swym członkom niejedną pomoc materjalną, w bieżącym zaś roku założył odrębną „Spółkę Spożywczą“, stowarzyszenie udziałowe, gdzie członkowie Związku mogą zaopatrywać się w towary taniej niż w innych sklepach krakowskich.

Wyrazem intenzywnego życia tego stowarzyszenia urzędniczego jest obrót kasowy, wynoszący w przychodach i rozchodach 84.805 kor., podczas

gdy czysty zysk wynosi 9142 kor. Ta kwota wraz z funduszem rezerwowym w kwocie 2017 kor., czyli łącznie 11.159 kor. stanowi majątek Związku; świadczy to o wzorowej gospodarce Zarządu, iż w przeciągu krótkiego czasu potrafił przysporzyć stowarzyszeniu tak znaczny majątek, a równocześnie dać członkom tyle korzyści materjalnych, mimo że wkładka wynosi zaledwie 4 kor. rocznie. Dla wyjaśnienia zaznaczyć należy, że głównym źródłem dochodu jest prowizja węglowa, wynosząca kilka tysięcy koron rocznie, podczas gdy cena cetnara cłowego węgla jest o kilkanaście halerzy tańsza od ceny węgla gorszego, który gmina miasta Krakowa sprzedaje ubogim.

Obok tych spraw natury czysto gospodarczej, zajmował się Związek także sprawami publicznemi, mającemi wpływ na stosunki ekonomiczne w mieście. Z końcem roku 1910 wziął Związek udział we wyborach do „Komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego", w bieżącym roku zajął się wyborami do Rady Miejskiej. W pierwszych wyborach przeprowadzili urzędnicy swych 3 członków i 4 zastępców, natomiast przy wyborach do Rady miasta Krakowa przeprowadzil Związek w kole inteligiencji swych 5 członków, którzy mają zająć się założeniem osobnego „Klubu urzędniczego" w Radzie, dla popierania interesów stanu urzędniczego, to jest tej warstwy konsumentów miejskich, która w dzisiejszych warunkach społecznych, wobec systemu stałych płac jest najsłabszą ekonomicznie.

Po przeprowadzonej dyskusji nad sprawozdaniem i zamknięciem rachunkowem — uchwaliło Zgromadzenie absolutorjum i podziękowanie ustępującemu Wydziałowi — poczem odbyły się wybory nowego Wydziału, które dały następujący wynik:

Prezesem wybrano radcę dworu Marjana Bilińskiego. Wiceprezesami wybrani zostali: Adam Groele, Ignacy Biskupski, Józef Kannenberg. Członkami Wydziału wybrani zostali: 1) Andrzej Bajda, 2) Józef Bromowicz, 3) Klaudjusz Dębicki, 4) Jan Górka, 5) Józef Haluch, 6) Andrzej Kłeczek, 7) Dr. Marjan Lang, 8) Kazimierz Lubaszek, 9) Antoni Marcinkowski, 10) Jan Mayer, 11) Adam Młodzianowski, 12) Dr. Jan Nowicki, 13) Stanisław Nowak, 14) Dr. Sebastjan Stafiej, 15) Karol Sikorski, 16) Dr. Rudolf Sikorski, 17) Feliks Turowski, 18) Stanisław Wyrobek. Zastępcami w Wydziale wybrani zostali: 1) Karol Cyfrowicz, 2) Stanisław Derechowski, 3) Kazimierz Kaute, 4) Emil Kurowski, 5) Jan Kanty Łuniewski, 6) Michał Magiera, 7) Józef Parczyński, 8) Izydor Staudyngier, 9) Stanisław Zaleski.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów wezwał prezes zgromadzonych członków do przestrzegania solidarności, przyczem podniósł z naciskiem, że ogół członków musi karnie słuchać wybranego przez się Zarządu, gdyż inaczej nie będą mieli urzędnicy posłuchu u tych czynników, które kierują sprawami publicznemi.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

P. Wiceprezydent Dr. Stanisław Szlachtowski wyjechał dnia 12. lipca na kilkotygodniowy urlop. Kierownictwo objął p. radca dworu Jan Kasprzyszak.

Uznanie. Ministerstwo Skarbu wyraziło starszemu radcy skarbu Emilowi Hochleitnerowi, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, uznanie za wieloletnią wydatną działalność służbową.

Mianowania. Cesarz zamianował radców skarbu Michała Weleckiego, Antoniego Biera, Rudolfa Pollaka, Dra Jakóba Homicza i Franciszka Smolkę starszymi radcami skarbu.

Minister skarbu zamianował koncepistę skarbu Dra Henryka Soldingera komisarzem skarbu w etacie Departamentu Zawodowo-Rachunkowego Ministerstwa Skarbu.

Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu zamianowało koncepistów skarbu Józefa Dunicza, Józefa Kasprzyka, Dra Henryka Geista, Dra Leona Schulmanna, Leopolda Petza, Leona Drobotowicza, Aleksandra Paara i Józefa Grzegorczyka komisarzami skarbu, praktykantów konceptowych skarbu Tadeusza Pochmarskiego, Jana Steudena, Kazimierza Kretschmera, Józefa Matejaka, Karola Pierożyńskiego i Djonizego Michalczuka koncepistami skarbu, a praktykantami konceptowymi skarbu auskultanta sądowego Józefa Kwiatkowskiego dla Krajowej Dyrekcji Skarbu (Dep. III.) i ukończonych słuchaczy praw Franciszka Ścibor Rylskiego dla Krajowej Dyrekcji Skarbu (Dep. XXIII.), Jana Dłużyńskiego dla Dyrekcji Okręgu Skarbowego (O. N.) w Krakowie, Edwarda Majewskiego dla Krajowej Dyrekcji Skarbu (Dep. XVIII.), Marjana Sztabę dla Dyrekcji Okręgu Skarbowego (O. A.) w Samborze, Władysława Żarskiego dla Dyrekcji Okręgu Skarbowego (O. N.) w Sanoku, Michała Kotowicza dla Dyrekcji Okręgu Skarbowego (O. N.) w Przemyślu, Leopolda Kulczyckiego dla Dyrekcji Okręgu Skarbowego (O. N.) w Samborze.

Pensjonowanie. Ministerstwo Skarbu przeniosło starszego radcę skarbu Emila Hochleitnera w stan stałego spoczynku.

Kwieskowanie. Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu przeniosło sekretarza skarbu Dra Jana Dziurzyńskiego w stan czasowego spoczynku.

Zmiany w kierownictwie. Pan Wiceprezydent Krajowej Dyrekcji Skarbu ustanowił p. radcę skarbu Franciszka Szymusika referentem Departamentu administracyjnego XVI. Krajowej Dyrekcji Skarbu i powierzył kierownictwo Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Brzeżanach radcy skarbu Eugenjuszowi Kohmannowi.

Przeniesienia. Minister dla Galicji powołał przydzielonego do Ministerstwa Skarbu komisarza powiatowego Namiestnictwa we Lwowie, Dra Antoniego Malczewskiego do służby w Ministerstwie dla Galicji.

Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu przeniosło starszych radców skarbu Dra Władysława Peca z Nowego Sącza na stanowisko dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie, Jana Heynara z Brzeżan na stanowisko dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu, radców skarbu Jana Niezabitowskiego z Sambora (D. O. S. — O. A.) do Czortkowa (D. O. S. — O. A.), Marcelego Dyakowskiego z Czortkowa (D. O. S. — O. A.) do Brzeżan (D. O. S. — O. A.), sekretarza skarbu Czesława Niklewicza z Wadowic (D. O. S. — O. A.) do Krakowa (D. O. S. — O. A.), komisarzy skarbu Dra Ludwika Haussera z Brzeżan (D. O. S. — O. A.) do Wadowic (D. O. S. — O. A.) Adolfa Mischkego z Białej (St. — O. P.) do Lwowa (K. D. S.), Stanisława Wursta z Tarnowa (D. O S. — O. N.) do Lwowa (U. W. N.), koncepistów skarbu Franciszka Balickiego ze Lwowa (K. D. S. — Dep. XIV.) do Lwowa (K. D. S. — Dep. II.), Henryka Zbierzchowskiego ze Lwowa (K. D. S. — Dep. VIII.) do Lwowa (K. D. S. — Dep. X.), Włodzimierza Ruebenbauera ze Lwowa (K. D. S. — Dep. II.) do

Lwowa (K. D. S. — Dep. X.), Wincentego Barańskiego z Krakowa (A. P.) do Białej (St. — O. P.), Djonizego Michalczuka ze Lwowa (U. W. N.) do Brzeżan (D. O. S. — O. N.), praktykantów konceptowych skarbu Stanisława Balaka ze Sambora (St. — O. P.) do Rzeszowa (St. — O. P.), Wincentego Ostrowskiego z Krakowa (A. P.) do Kołomyji (D. O. S. — O. A.).

Mianowania do komisji dyscyplinarnej przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Handlu, zwolniło radcę dworu Tadeusza Klusik-Orzechowskiego na jego prośbę od obowiązków członka, a starszego radcę skarbu Michała Osadę od obowiązków zastępcy członka komisji dyscyplinarnej przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie, natomiast zamianowało starszego radcę skarbu Alfreda Simona członkiem, a radcę skarbu Czesława Popiela zastępcą członka tej komisji.

Dr. Michał Wiktor — Dentysta. Lwów, ul. Halicka 21. udziela na mocy zawartej umowy P. T. Urzędnikom, powołującym się na *Wiadomości*, 10 procent opustu przy wszelkich poradach lekarskich, jakoteż rwaniu, plombowaniu i wstawianiu sztucznych zębów.

Zwraca się uwagę szanownych P. T. Czytelników na następujące firmy:

Pierwsze ogólne Towarzystwo Urzędników Austro-Węgierskiej Monarchji we Wiedniu „Beamten-Verein" (ogłoszenie na stronie 164).

Piekarnię Winnicką M. Wierzbickiego (ogłoszenie na stronie 160).

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm. ogłaszających się w naszym organie.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.